GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 128. — We Wtorek dnia 5 Czerwca 1838.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 31. Maja.

J. K. M. Xiążę Fryderyk wyjechał do Poznania, a

JJ. KK. MM. W. Xiążę i W. Xiążę dziedziczny, oraz J. Wysokość Xiążę Wilhelm Mecklenburg-Schwerin do Ludwigslust.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 23. Maja.

O sprawach afrykańskich zawiera Dziennik sporów artykuł następującéj treści: Achmed Bej chce się, jak powiadają, z nami układać. Czuje on, że na wschodzie regencyi tylko z nami i przez nas znowu czémsiś stać się może. Pokonany i uciekający z pokorą o pokój błaga. Jeżeli mu go damy, nikt przynajmniéj nie będzie mógł powiedzieć, żeśmy to przez słabość uczynili. Z pokonanym mądrość i polityka, nie zaś słabość w układy wchodzić nakazuje. Pierwszém byłoby pytaniem, czyliby mu Konstantynę oddać należało. Zdaniem naszém, nigdy tego uczynić nie możemy! Nie dla tego zaś, że Konstantyna jest naszym znakiem zwycięstwa i nagrody za przelaną krew naszych walecznych żołnierzy. Pomijamy zupełnie te względy honoru. Ale nie powinniśmy mu nigdy Konstantyny oddawać, bo tym sposobem zająłby Achmed znowu swoje dawniejsze stanowisko, mógłby się stać na nowo naszym nieprzyjacielem i zmusić nas do powtórnego oblegania miasta tego. Zatrzymajmy więc Konstantynę a zostawmy Bejowi całą przestrzeń między Konstantyną a prowincyą Tytyrery. I wtedy jeszcze przez związki swoje z pokoleniami arabskiemi może być potężnym ale dla nas nie niebezpiecznym. My zaś dążyć powinniśmy do posiadania ważnych miast w Afryce i do wywierania wpływu na resztę kraju. Lecz jeszcze inna jest przyczyna, dla któréj Achmeda Beja całkiem pognębić nie powinniśmy. Nie zapominajmy, że jeżeli ostatni reprezentant potęgi tureckiéj ulegnie, wszystkie nie posiadane przez nas kraje w Afryce w ręce Abdel-Kadera wpadną. Zna to dobrze Abdel-Kader i dla tego także, nie wiedzieć pod jakim pozorem, gnębi obecnie Achmeda Beja. Gdyby go miał pokonać, samby się obecnie w Afryce ostał i czołoby nam stawił. Temu zaś wszelkiemi sposobami zapobiegać powinniśmy. Abdel-Kader, jako naczelnik zachodnich pokoleń będzie naszym sprzymierzeńcem, a jako Sułtan północnéj Afryki naszym nieprzyjacielem.

Gazette de France donosi z St. Jean de Luz z dnia 17. Maja, że Don Carlos dnia 14. miesiąca bieżącego jeszcze był w Estelli i wy-

znaczył komissyą złożoną z czterech członków do przejrzenia papierów Junty nawarskiéj. Prezesem téj komissyi jest Don Juan Echeverria.

Z dnia 25. Maja.

Monitor wiadomość powszechnie podawaną, jakoby przy pogrzebie Xięcia Tallejranda PP. Soult, Molé, Broglie i Barant końce całunu nieść mieli, ogłasza za bezzasadną, zbija oraz wiadomość, jakoby Hr. Molé przy podpisaniu pisma do Papieża miał być obecnym.

Gazeta wieczorna ministeryalna zaprzecza pogłosce, że Hr. Molé oświadczył, iż kolei z Paryża do granic belgijskich pod żadnym warunkiem towarzystwu prywatnemu nie ustąpi. Dziennik sporów twierdzi nawet, że się dotychczas żadne towarzystwo dla podjęcia się tego przedsięwzięcia nie zgłosiło.

Na posiedzeniu dzisiejszém Assyzów Prezydent krótki podał wykaz odbywanych dotychczas badań a gdy obrońcy oświadczyli, że nic więcéj nie mają do dodania, przysięgli do sali obrad się udali. Część podanych im pytań w twierdzący rozstrzygnęli sposób, poczém Sąd obżałowanego Huberta na deportacyją a obżałowanych Steubla, Girauda i Laurę Grouvelle na 3 letnie skazał uwięzienie.

Słychać, że Xiążę Tallejrand swój hotel na ulicy St. Florentin i inny dom córce Xiężny Dino, pannie lat 7 mającéj zapisał. Dobra Valençay, które Xiążę przed dawnym czasem za 2½ milion. fran. kupił a które obecnie może przeszło 5 mil. fr. warte, dostaje syn Xiężny Dino, młody Xiążę Valençey; zato obowiązany Hrabinie Tallejrand, małżonce posła francuzkiego w Kopenhadze, 60,000 fran. wypłacić. Xiężna Eselignac, synowica zmarłego, otrzymuje legat 60,000 fr. Xiążę i Xiężna Dino i Xiężna Poix, córka Xięcia Archambault Perigord naturalnémi są spadkobiercami Xięcia.

Jedna gazeta legitymistyczna donosi: „Nasz korrespondent w głównéj kwaterze karolistów oznajmił nam już onegdaj, że Don Carlos z Estelli się oddali, w celu oglądania linii Guipuzkoi i Biskai. Telegraf potwierdza to doniesienie, zbija wszelako oraz dawniejsze swe udzielenie, podług którego Don Carlos już d. 13. Maja z Estelli do Onaty się miał udać. — Przyjaciele i zwolennicy Zumalacarregujego, oddaleni na chwilę z grona Rady Don Carlosa, znowu przy armii dawniejsze swoje objęli urzędy. Juntę nawarską rozwiązano a w miejsce jéj mianowano deputacyję tymczasową, składającą się z Don Juana Echevarria, Don Francisco Garcia, naczelnego wodza armii nawarskiéj, z adwokata Don Manuel Juizo, z Intententa Don Juan Ochoa i z duchownego jednego z Pampelony. Eguja, Villareal, Zariateguy i inni generałowie znowu zostaną do urzędów przywróceni. Listy z Valencyi donoszą, że Forcadell, Ruffo i Vescarra połączenie swe z Cabrerą uskutecznili.“

Piszą z nad granicy hiszpańskiéj z dnia 21. Maja: „W Hernani 13 oficerów karolistowskich a w San Sebastian kilku żołnierzy na stronę krystynistów przeszło. — Biskup z Leonu podczas rozruchów w Estelli do Harmendi uszedł i powrócił dopiero, gdy się dowiedział, że zrokoszowane wojsko z Estelli do Solano wyszło. Munagorri ciągle przebywa nad granicą na ziemi francuzkiéj, czekając pomyślnéj chwili, by do Hiszpanii powrócić.“

Wyprawiono stąd wczoraj depesze telegraficzne do Tulonu, w skutek których kilka okrętów natychmiast pod żagle wyjdzie. Rozumieją, że wieść o odejściu jednego dla Don Carlosa przeznaczonego transportu powodem do tego rozkazu.

— — Temi dniami zszedł z tego świata tak sławny niegdyś aktor komiczny Potier. Żył od r. 1827. na siedzibie swojéj w Fontenay sous bois z dochodów majątku, które 18,000 fr. rocznie wynosiły. Dziwném istotnie zdarzeniem — powiada Codziennik — ten słynny komediant w téjże saméj chwili na cmentarzu *Père la Chaise* pochowany został, kiedy zwłoki śmiertelne wielkiego dyplomatycznego aktora, Xięcia Tallejranda, do sklepu kościoła de l'Assomption spuszczano. To zetknięcie się nastręcza materyję do rozwagi. — Potier rodził się r. 1775. i był przez 40 lat aktorem.

Z dnia 26. Maja.

Marszałek Soult najął hotel w Londynie na dwa miesiące za 1500 gwineów (10,500 tal.)

Oto (stósownie do Gazette des Tribunaux) główna treść dołączonéj do testamentu Xięcia Tallejranda deklaracyi: Xiążę w samym wstępie oświadcza, że prawdziwą Francyi korzyść zawsze miał na oku i że ona jedyném jego była zajęciem. Wspominając o udziale, który miał w powrócie Burbonów r. 1814., daje do zrozumienia, iż wszelkiéj dołożył usilności, aby ich względem ich prawdziwego położenia oswiecić i na zbawienną naprowadzić drogę. Oddala od siebie zarzut, jakoby miał zdradzić Napoleona. Wtenczas dopiero od niego się odstrychnął, gdy Francyi i Cesarza równą nie mógł obejmować miłością. Rozłączył się z Cesarzem z żywém współuczuciem, jemu to albowiem prawie cały swój majątek zawdzięcza. Wzywa sukcessorów swoich, aby tego nigdy nie zapomi-

nali, lecz dzieciom swoim i wnukom powtarzali, aby jeżeliby raz kiedy członek rodziny Bonaparte był w nędzy, ile możności pomocy nieść mu nie omieszkiwali. Odpowiadając na zarzut, że wszystkim służył rządom, oświadcza, że to sumieniu jego bynajmniéj ciążyć nie może, kiedy ta myśl zawsze nim władała, iż ojczyznie bezwzględnie na rząd i położenie w którém się znajduje, zawsze pożytecznym być można. Xiążę Tallejrand używa w tém piśmie słów, które w ostatnich życia swego latach często powtarzał: że między wszystkiémi rządami, którym służył, nie ma żadnego, któryby nie więcéj jemu (Xięciu) zawdzięczał, niżeli on sam od niego odebrał, i że on (Xiążę) żadnego rządu pierwéj nie opuścił, aż tenże sam siebie opuścił. Poczyniwszy postanowienia pod względem wielu ważnych papierów, oświadcza, że względem znacznego zbioru rękopisów i listów wielkiéj staranności nie zaleca, kiedy sam chętnie wyznaje, że przy nabywaniu tychże często się dał oszukać. Wyrok jego w téj mierze następujący: „Co się tych papierów dotyczy, to niech te osoby, którym część onych pożyczyłem, i te, co mi mnóstwo ukradły, sądząc, że wielkiego skarbu nabywają, papiery te jako dar spokojnie zatrzymają.“

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 25. Maja.

Statek parowy „Great-Western“ d. 22. do Bristolu zawinął; opuścił Nowy-York dn. 7. Maja, odbył więc całą podróż w 14 dn. i 17 godz. Wielkie więc przedsięwzięcie, aby Ocean Atlantycki do Nowego-Yorku tam i nazad statkiem parowym przebywać, pomyślny uwieńczył wypadek. Gdy „Great Western“ d. 7. b. m. z Nowego-Yorku odpływał, przeszło 100000 ludzi na brzegu się zgromadziło, aby go widzieć odpływający; przybyło na nim 68 podróżnych, z których każdy po 35 gwineów za przeprawę zapłacił; oraz przywiózł 24000 listów i znaczne ładunki. — Najważniejszą wiadomością, odebraną tym statkiem, jest ta, że w mieście Charleston d. 28. Kwietnia okropny się srożył pożar, który całe ulice w perzynę obrócił i już przeszło 3 milion. dol. szkody zrządził; a jednak w chwili odpłynienia statku nie był jeszcze zupełnie przytłumiony.

Na wczorajszych pokojach u N. Pani w pałacu St. James przedstawiono jéj także między innymi Dom Vincente Paposa, potomka peruańskich Inkassów; jestto pierwszy Poseł peruański w Anglii. Margrabia Londonderry podał adres kupców i rzemieślników londyńskich i westminsterskich z prośbą o odroczenie czasu koronacyi i zatrzymania wszystkich dawnych przy podobnéj okoliczności zwyczajów. Poprzednio dała N. Pani pierwsze posłuchanie Hrabiemu Gosfordowi i Sir Robertowi Hortonowi po powrocie tychże z Ceylonu i Kanady.

H i s z p a n i a.

Z Saragossy, dnia 15. Maja.

Szczątki korpusu Basilio Garcyi przechodziły dn. 13. przez La Huervę i Romanos i udały się ku Luesmie. Merino był tego samego dnia w Albaracinie i obydwaj udadzą się do Cantaviei, gdzie się już Negri znajduje. Przybycie tych wodzów w tak opłakanym stanie musi naturalnie wywrzeć szkodliwy wpływ na Karolistów aragońskich.

Z San Sebastyanu, dnia 13. Maja.

Pułkownik Saussage miał być uwiadomiony przez Sir George Villiersa z Madrytu, że rząd hiszpański nadeśle mu niezadługo rozkaz, aby z wojskiem swojém do południowych wyruszył prowincyi; ale rozkazu tego wtedy tylko ma usłuchać, jeżeli przy nim będą i pieniądze dla legionu; w przeciwnym zaś razie ma prosić Lorda Johne Haya o niezwłoczne przewiezienie żołnierzy do Anglii. Oficerowie już służą 4 miesiące, a jeszcze ani szeląga nie dostali, chociaż im rząd hiszpański uroczyście regularną wypłatę żołdu przyrzekł.

Pan Guimenez, Komissarz Królewski w sprawie należytości dawniejszego legionu angielskiego wyjechał w towarzystwie Panów Lakin i Faxardo do Londynu.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 25. Maja.

(Gaz. Vossa.) — Ku końcowi Lipca cała rodzina królewska tu się zgromadzi, ponieważ w ówczas najdostojniejsi goście rossyjscy już tu będą obecni. — W liczbie przebywających tu cudzoziemców trzej najbardziéj uwagę publiczności na siebie zwracają. Paweł Hr. Demidoff, brat Cesarsko-Rossyjskiego Radzcy Stanu Karola Hr. Demidoff, który przeszłego roku na korzyść domu podrzutków 5000 zł. darował. Rodzina ta ma codziennéj intraty 12,000 zł. reńsk. Obok tego wymieniamy dwie z dziejów ostatniéj rewolucyi polskiéj znane osoby, t. j. Hrabinę Dzirminską (?) i Hr. Zamojskiego.

J. C. M. Xiężna Braganca, owdowiała Cesarzowa brazylijska, przybyła tu dziś po południu i powitaną została za przybyciem swojém do xiążęco-leuchtenbergskiego pałacu przez straż honorową pułku piechoty „Następcy tronu“ muzyką, a od zgromadzonego ludu okrzykiem „Niech żyje!“

Wczoraj wieczorem nadeszły tu listy od J. K. M. Xięcia Maxymiliana Bawarskiego. Datowane są z Kahiry dn. 25. Kwietnia i donoszą o szczęśliwym powrocie tegoż z wyż-

szego Egiptu. Doszedł on z swoim orszakiem aż do drugiego wodospadu, a podróż ta, która go różnemi przedmiotami historyi naturalnéj zbogaciła, z żadnym nieszczęśliwym przypadkiem połączona nie była. Xiążę zamyślał wkrótce Kahirę opuścić i udać się z 50 wielbłądami w dalszą podróż przez pustynią syryjską, Jerozolimę, Liban, Beirut do Smyrny i Konstantynopola. Xiążę z całym orszakiem swoim pomyślném cieszy się zdrowiem.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 7. Maja.

(*Gaz. Powsz.*) — Wczoraj nadeszły tu listy z Beyroutu z d. 27. Kwietnia, donoszące o zupełném poskromieniu wybuchłego w Hausen powstania. Rokoszanie po czterykroć na wojsko egipskie uderzali, zostali wszelako zawsze ze znaczną stratą odparci. Po tych nadaremnych, lubo natężonych usiłowaniach wysłali powstańcy cztérech szefów swoich do Ibrahima Baszy w celu kapitulacyi, ale Jego Wysokość przyjąć ich nie chciał, oświadczając im, że teraz kolej zaczepnych działań na niego przyszła i że gotów sam dostarczyć im amunicyi, jeżeliby tego sobie życzyli. Tą odpowiedzią zatrwożeni, powrócili dwaj parlamentarze znowu do powstańców, którzy następnie złożywszy broń, na łaskę się poddali. Dotąd sięgają wiadomości nasze. Spodziewane wkrótce późniejsze listy doniosą nam zapewne o dalszych Ibrahima Baszy względem pokonanych rokoszan postanowieniach. — W Egipcie obecnie zaciągów do wojska zaprzestano. Oczekują tu powrotu 4ch pułków, które przeciw Sennaar działać miały; słychać, że żołnierzy tych teraz do założenia drogi z Rosette przez Deltę do Damietty wiodącéj, użyją. Teraz około 50,000 ludzi pracuje przy budowie kanału, który późniéj przez osuszenie ziemi wielkie przyniesie korzyści. — Wicekról od d. 28. Kwietnia tu przebywa i cieszy się najpożądańszém zdrowiem. — Od kilku tygodni wydarzają się tu znowu pojedyńcze przypadki powietrza morowego, które w mieście wprawdzie rzadkie, ale na flocie i w zbrojowni dość częste. Podług ostatnich wiadomości nawet w Jaffie dżuma się zjawiła. Tutejsza Kommissya zdrowia wyséła jednego z swoich lekarzy, aby w miejscu wspomnianém stósownych dla odwrócenia téj chłosty użyć środków.

Morning-Chronicle obejmuje pismo Pana Waghorn z Kahiry z dnia 20. Kwietnia, w którém wyrażono: «Powstanie w Syryi energiczność i czynność Baszy jeszcze, jak się zdaje, zwiększyło. Jest on prawie wszędzie obecnym a wczoraj statek jego na Nilu się wywrócił, ponieważ za wiele żagli przystawiono. Basza sam bez obcéj pomocy się ratował i śmiał się do rozpuku z obawy swoich towarzyszy. Odkąd przed 8 miesiącami przez rozpuszczenie haremu swego (dał bowiem 800 odaliskom dymissyą) Muhametanom prawdziwie chrześciańską dał naukę, widocznie na siłach i czerstwości zyskał i wszyscy, co go dawniéj znali, powiadają, że nadzwyczajne przymioty jego obecnie te same, jakiémi były przed dwunastu laty. Jego starsza córka dała właśnie teraz drugi podobnie budujący przykład, kiedy Miss Holliday, wysłaną tu przez towarzystwo missyonarzy londyńskich, rodzinie Baszy przedstawiła, aby członkom płci żeńskiéj w szyciu, rysowaniu i t. p. nauki dawała. Długa walka w Hedschas bierze obecnie pomyślny dla Wicekróla obrót. Jeden przywódzca rozbójników z pokolenia Assyr, posiadający obszerne włości nad brzegami wschodniémi morza Czerwonego, oświadczył się za Baszą. Równocześnie nadeszła wiadomość, że w północnym Sennaar nowe odkryto kopalnie złota. Wszystkie te pomyślne wypadki wynagradzają sowicie poniesioną w Syryi szkodę.«

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Podług wiadomości z departamentu bydgoskiego zmienne w ostatnich czasach powietrze, a szczególniéj przymrozki szkodliwy wpływ na zboża wywarły. Żyto jest wprawdzie dobre, ale pszenica mierny tylko sprzęt rokuje a rzepaki wyginęły. Wynikłe stąd zaorywanie pól połączone z stratą i spoźnionemi zasiewami jarzyny trudności wielkiéj rolnika nabawiają, gdy dla braku paszy wynędzniałe bydło pracy podołać nie może. — Stan zdrowia między ludźmi bardzo pomyślny. — 14 pożarów pochłonęło 50 budynków. — Wisła znowu z brzegów wystąpiła i niziny zalała, przez co w sianie znaczna będzie strata. Bieda pomiędzy ludem trwa ciągle i dziedzice dóbr także wielkie straty w trzodach ponieśli. Rząd rozdał już 34 beczek soli à 405 funt. i 666 Tal. 20 sgr. między ubogich wieśniaków. — Wszędzie spostrzegać się daje dążność do ulepszenia rolnictwa i chodowania bydła. Uprawę roślin pastewnych, podsyca bardzo P. Neumann, Radzca miejski i konduktor w Bydgoszczy, który od kilku lat wyborny gips do mierzwienia przyrządza, Ubogim bezpłatnie nawet środka tego dostarcza. — Ceny żywności w ogólności zdrożały, ale rolnik niestety zapasów żadnych nie posiada. — Handel mało ożywiony. Z 123 statków przebywających kanał bydgoski ma-

ła tylko liczba naładowana była pszenicą i innem zbożem; reszta wiozła żelazo, wapno, szkło, cegłę, spirytus, drzewo i wosk. — Sukiennicy wyrobili 2497 postawów sukna i 147 boju; z tych 1000 postawów na jarmark do Lipska wysłali a 1054 postawy sukna i 89 boju na miejscu sprzedali. — Miasto Łabiszyn, w powiecie szubinskim, otrzymało z łaski N. Pana zrewidowany porządek miejski i niedługo reprezentantów miasta obierze. Dziedzic Dembowéj góry, Pan Busse, zastrzelił niedawno temu wilczycę, mającą 7 wilcząt.

Z Gniezna, d. 21. Maja. — Tutejszy jarmark w dniu św. Wojciecha, który roku zeszłego z powodu zmniejszonego ze strony Rossyi cła wychodowego od 10 rubli za konia na 1 rub. ass. pomyślny rokował wypadek, nie odpowiedział oczekiwaniom powszechności. Sprowadzono na targ:

	1837. r.	1838. r.
koni z Polski szlachetnego rodu po 100 do 800 talar. . .	400 koni —	150 koni,
krajowych szlachetnego rodu po 100—150 talar.	3000 „ —	700 „
krajowych dobrych roboczych koni po 50 do 70 tal. . . .	1500 „ —	1000 „
krajowych ordynaryjnych koni po 10 do 14 tal..	250 „ —	1500 „
W ogóle	5150 koni —	3350 koni,

więc o 1800 mniéj, aniżeli przeszłego roku. Sprowadzone na targ zagraniczne konie zostały wszystkie sprzedane; były to po większéj części młode, nieujeżdżone konie, klacze, rokujące przedającym pewny odbyt a nabywcom uszlachetnienie krajowego chowu. Rogacizny było na targu sztuk 1450, świń 950; więc tamtych mniéj o 350, a tych o 850 sztuk mniéj aniżeli przeszłego roku. Przyczyną tego mniéj pomyślnego wypadku ta okoliczność, że targ w sam dzień św. Wojciecha, a nie jak za zwyczaj w 8 dni późniéj, około 1. Maja odbyto, na co cudzoziemcy, mimo wielokrotnego ogłoszenia, nie zważali; może też przesadzona obawa z powodu wywołanego przez sprawy duchowne wzburzenia i pogłoski o skoncentrowaniu licznych oddziałów wojsk pod Gnieznem, niepomyślnie na handel wpływały. Za późno poznano się na bezzasadności tych pogłosek a tak się znowu potwierdziła ta prawda, że nieufność w mądrości i mocy rządu i zbyteczna łatwowierność znaczne za sobą pociąga szkody.

Z Szczecina, d. 29. Maja. — Dziś przed południem przybył tu Cesarsko-rossyjski Wiceadmirał, Xiążę Mężykow, na okręcie parowym „Proworniy“ z Petersburga. Xiążę złożony chorobą obłożną, pozostanie przez ten dzień na pokładzie okrętu, wieczorem wysiądzie na ląd, a jutro, jeżeli mu stan zdrowia dozwoli, uda się w dalszą podróż do Berlina.

Z Swinemünde, dnia 27. Maja. — Dziś przybył tu Cesarsko-rossyjski okręt parowy „Herkules“ z rzeczami Cesarza. Okręt ten z trudnością tylko pod Kronstadtem przez lody się przedarł, i także pod Bornholmem jeszcze wiele lodu napotkał i znacznie ucierpiał. Oczekujemy tu jeszcze dwóch rossyjskich statków parowych.

Piszą z Berlina pod dn. 23. Maja. „Najjaś. Cesarzowa Rossyjska znajdowała się także wczoraj na manewrach wojskowych, odbytych przed bramą Hallską w obec Króla Jmci i obecnych tu Dostojnych Gości. W południe był wielki obiad *en galla* u Królewicza Xięcia Wilhelma. Wieczorem znajdował się Król z Gośćmi Swymi, do których przyłączyli się jeszcze przybyli wczoraj Xięstwo Jchmość Oldenburgscy, w teatrze, na przedstawieniu opery: Pocztylion z Lonjumeau. Po teatrze była wieczerza *an famille* w pałacu Xięcia Albrechta.

Rocznik Władz Duchownych, Duchowieństwa i Instytutów wyznań Ewangielickich w Królestwie Polskiem, na roku 1838. — W zeszłym miesiącu wyszedł z pod prassy powyższy rocznik, zasługujący na zaszczytną wzmiankę, już-to dla ozdobnego wydania, jużto dla interesującéj treści, jużto dla celu, na jaki dochód ze sprzedaży pisma tego jest przeznaczony. Rocznik ten, wykazujący władze duchowne i instytuta wyznań ewangielickich, zawierający oraz postanowienie Królewskie, ustanawiające Konsystorz Generalny tychże wyznań, oraz organizacyą Sądu Konsystorskiego, niezbędnem jest dziełkiem dla każdego Ewangielika, a szczególniéj dla wszystkich duchownych, dla wszystkich członków kollegiów i dozorów kościelnych, oraz dla nauczycieli ewangielickich. Rocznik ten interesujący jest zarazem i dla innych wyznań w kraju. Dla każdego bowiem prawnika nie może być obojętnem obznajomienie się z tokiem spraw małżeńskich w Sądzie Konsystorskim, sądzącym, według nowego prawa o małżeństwie, w 1éj i ostatniéj Instancyi; a w ogóle z upodobaniem każdy zapozna się z urządzeniem szkoły wyższéj ewangielickiéj w Warszawie i szpitala ewangielickiego tamże, w którychto obu zakładach najmniejsza różnica między wyznaniami chrześciańskami

nie istnieje. W szkole wyższéj dla płci pięknéj, na 4 klassy podzielonéj, połowa uczennic, których liczba dochodzi do 165, jest wyznania katolickiego; we wzorowo urządzonym szpitalu ewangielickim większa część chorych, w liczbie 700 do roku, również katolickiego jest wyznania, i oba te zakłady dla tego jedynie zowią się ewangielickiemi, iż utrzymywane są kosztem tutejszéj Gminy Ewangielickiéj. Wzorowa ta zgoda i niesiona pomoc bez różnicy wyznania, wyższą jest nad wszelkie pochwały.

Do drugiego wypalił, a siebie ugodził. — Śpiewak Chassé, szlachcic z Bretanii, miał u dam wielkie szczęście, a z tego powodu rozmaite przygody. Zdarzyło się nawet, że pewna znakomita Francuzka z jedną Polką miały pojedynek o niego, za co jedna przymuszona była pójść do klasztoru, a drugę z kraju wygnano. Ludwig XV. kazał przez Marszałka Richelieu powiedzieć śpiewakowi, aby zaprzestał zwodzić kobiety. „Cóżem ja temu winien,“ odrzekł gap' napuszony, „żem najpiękniejszy mężczyzna w całém państwie!“ „Błaźnie,“ rzekł mu Richelieu tém wyznaniem rozgniewany, „jak ty śmiesz mówić takie rzeczy? Przecież pierwszym jest król, drugim ja, a tyś dopiero trzeci z porządku.“

Przezorny lekarz. — Przy łóżku jednéj słabéj panny mającéj lat trzydzieści, siedział młody przystojny lekarz, słuchając jéj skarg z największą cierpliwością. Gdy pacyjentka wszystko już przed nim wynurzyła, rzekł: „Z opisania choroby wpanny poznaję, iż słabość Jéj jest tylko skutkiem przykrego stanu, który z saméj natury pochodzi. W tym przypadku lekarstwa nic nie pomogą. Chciej WPanna pójść za mąż, a ta migrena, te humory, te kurcze znikną jak mgła przed słońcem.“ — Panna zdała się być zdziwiona tą propozycyją, nareszcie rzekła: „Podobno wpan mówisz słusznie; usłucham więc rady jego, i abym prędzéj do zdrowia przyszła, chciéj się wpan ze mną ożenić!“ — Na co przezorny lekarz wstrząsnąwszy głową odrzekł: „Moja pani, my lekarze zapisujemy wprawdzie lekarstwa, ale sami ich nie zażywamy.“

Szczytna odpowiedź na trudne zapytanie. — Beugnot był prefektem za czasów cesarstwa; podobnie jak towarzysze jego zajmował się gorliwie statystyką; byłto bowiem sposób podobania się cesarzowi. Jakoż samego cesarza uważano za mistrza w téj umiejętności. Jednego razu cesarz przejeżdżał przez departament Beugnota. „Oh!“ rzekł ktoś do Napoleona, „co tego prefekta, to wasza ces. mość nie zmieszasz.“ „Zobaczymy,“ odrzekł Cesarz i uśmiechnąwszy się chytrze zapitał Beugnota: „Mości prefekcie, ile też ptaków przeciągało w tym roku przez departament wpana?“ „Jeden tylko orzeł, najjaśniejszy panie!“ odrzekł Beugnot.

Pomoc w potrzebie nie zna przepisów. — Przed sądem karnéj policyi w Paryżu, oskarzono niedawno pewnego Gobieux z powodu, iż bez upoważnienia wykonywał sztukę lekarską. Jego obrońca udowodnił, iż klient jego jest przedawcą pijawek, posiada niejakie wiadomości medycyny i takowych używa w każdym nagłym przypadku dla dobra ludzkości i bez wszelkiego zamiaru zysku. Na poparcie rzeczy dodał, że i król Ludwik Filip wysiadł z powozu i upuścił krwi pocztylionowi, który był spadł z kozła, a przecież nikt go przed sąd nie pozwał dla tego, iż bez pozwolenia ośmielił się wykonywać sztukę lekarską. Przytomni zaczęli się śmiać z trafnego rzeczy udowodnienia, sędziowie rozśmieli się także, a oskarzonego uwolniono.

Nagrobek Belliniego. — Nagrobek ten wystawiony jest na cmentarzu Père Lachaise, między grobowcami Gretrego i Boieldieugo. Jestto poł-słupie, przed którém posąg alegoryczny stoi. Półsłupie to piękną rzeźbą ozdobione, wyciosane jest przez pana Bluet. Na samym szczycie i z przodu znajduje się wizerunek Belliniego, a po trzech bokach, 3 dzieła oznaczające początek, środek i koniec jego artystowskiego zawodu: „Pirat,“ „Norma“ i „Purytanie.“ Pod spodem stoi napis: „Vicenzo Bellini, urodził się w Katanei w Sycylii r. 1807, umarł w Puteaux pod Paryżem 1835 roku; na powierzchniach pobocznych znajdują się nazwiska innych sześciu przez niego skomponowanych oper: *Bianca e Fernando*, *La Straniera*, *Capuletti ed Montechi*, *Zaira*, *la Somnambula*, *Beatrice di Tenda*. Alegoryczny posąg dłuta pana Marochetti nie jest ani muzą ani też jeniuszem, należałoby go raczéj aniołem muzyki nazwać, ma on bowiem na sobie owe niepewne znamię charakteru, pomiędzy jedną płcią a drugą, jaki tylko wyższym duchom przypisujemy. Anioł ten przedstawiony jest siedzący, nito owinięty w swe długie skrzydła — które się wznoszą nad jego głową i których ostatnie piora rozpościerają się aż pod nogi i rąbek jego szaty. Smutną i pochyloną głowę jego otacza wieniec cyprysowy. Anioł ten przytula obiedwoma rękoma lutnię o swoję pierś, jak ostatnie wspomnienie przyjaciela, za którym łzy ronimy. Posąg ten jest pełen przyjemności, tkliwego czucia i smętu, urzeczywistnia on doskonale ideę, jaką sobie tylko wystawić można o muzie Belliniego, która natchnęła go temi tkliwemi, żałośnemi tonami, w których taką doskonałość okazał.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Dziebitz oddziału IIgo na 12,964 tal. 7 sgr. 1 fen. i dobra szlacheckie Driebitz IIIgo oddziału na 25,773 tal. 26 sgr. 3 fen. oszacowane, obydwie w powiecie Wschowskim, wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 30. Lipca 1838.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane. Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

1) wdowa Juliana Wilhelmina z Zychlinskich Luecke;
2) Ur. Zarlynska, a teraz sukcessorów téjże, jako to:
   a) Ur. Antoni Zarlyński, proboszcz,
   b) Ur. Michał Zarlynski } Kapitanowie
   c) Ur. Hyronim Zarlynski } w wojsku polsk.,
   d) Ur. Magdalena z Zarlynskich Siekorska;
3) Ur. Fryderyka Ernestyna z Wegierów Ribert, czyli sukcessorów téjże;

zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 6. Grudnia 1837.

Król. Pruski Sąd Główny Ziemiański, Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia Królewskiego Sądu Głównego Ziemiańskiego w Poznaniu wyznaczyliśmy termin do wydzierżawienia wsi Głusek w powiecie tutejszym położonéj na rok jeden, od Sw. Jana r. b. zacząwszy, na

dzień 21. Czerwca r. b.

przed Deputowanym Ur. Kühnemann Sędzią w lokalu naszym, na który chęć dzierżawienia mających wzywamy.

Warunki dzierżawne w terminie oznajmione będą.

Pleszew, dnia 10. Maja 1838.

Królewski Sąd Ziemsko-Miejski.

OBWIESZCZENIE.

W następujących w powiecie Mogilnickim położonych miejscach, mianowicie
w Zieliniu,
Żabnie,
Lubinie i Kocinie,
Mirucinie,
Niewolnie,
Dombrowie, do dóbr szlacheckich Kruchowa należącego;
w Gościeszynie,
Kołodziejewku,
Palendziu dolnym,
Komrotowie,
Dębnie,
Rękawczynie,
Szkółkach,
jest urządzenie stósunków dominialnych a włościańskich, oraz podział gminny, ablucya drzewa i wolnego pastwiska, i ablucya zaciągów w biegu.

Również toczy się ablucya drzewa i wolnego pastwiska w Król. boru rewiru Chabskiego, do któréj gminy wieś i olędry Chabsko, wieś Izdby i wieczysto-dzierżawne folwarki Wyrobki i Stawisko konkurują.

Podając to niniejszém do publicznéj wiadomości, wzywamy wszystkich interessentów niewiadomych wspomnionych interessów, aby się w terminie

1) dla Zielinia,
2) „ Żabna,
3) „ Lubina i Kocina,
4) „ Mirucina,
5) „ Niewolna,
6) „ Dombrowa,
7) „ Gościeszyna,

na dzień 25. Czerwca r. b.

8) dla Kołodziejewka,
9) „ Palendzia dolnego,
10) „ Komrotowa,
11) „ Dębna,
12) „ Rękawczyna,
13) „ boru, rewiru Chabskiego,
14) „ Szkółek,

na dzień 26. Czerwca r. bież.

każdą razą o godzinie 9téj zrana, w biórze podpisanéj Kommissyi specyalnéj, w Trzemesznie wyznaczonym, końcem dopilnowania praw swoich zgłosili, w przeciwnym bowiem razie do skutków interessów tychże, nawet w przypadku nadwerężenia praw swych, nieodmiennie przystósować winni się staną i z żadnemi wnioskami więcéj słuchani być nie mogą.

Trzemeszno, dnia 6. Maja 1838.

Królewska Kommissya specyalna.

WYDZIERŻAWIENIE.

Następujące dobra mają być od Sw. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata aż do tegoż czasu 1841. r. najwięcéj dającemu w dzierżawę wypuszczone:

	w terminie
1) dobra Łabiszynek powiatu Gnieźnieńskiego 2) dobra Żabiczyn do majętności Redgoszcza powiatu Wągrowieckiego należące	11. Czerwca
3) dobra Krzesiny powiatu Poznańskiego 4) dobra Pacanowice do majętności Marszewa powiatu Pleszewskiego należące	12. Czerwca

zawsze o godzinie 4téj po południu w domu Ziemstwa kredytowego, na które zdolni i ochotę dzierżawienia mający z tém nadmienie-

niem wzywają się, iż tylko ci do licytacyi przypuszczeni być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum przy każdych dobrach 500 tal. kaucyi natychmiast w gotowiźnie złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie. — Warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

W Poznaniu, dnia 22. Kwietnia 1838.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Ligotta, położone w powiecie Ostrzeszowskim, będą wydzierzawione drogą publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu na trzy po sobie idące lata, od Sw. Jana r. b., aż do tegoż w r. 1841., w terminie

dnia 26. Czerwca r. b.

o godzinie 4téj po południu w domu Ziemstwa kredytowego.

Wszystkich chęć dzierzawienia mających wzywamy na termin powyższy z nadmienieniem, iż ci tylko przypuszczeni będą do licytacyi, którzy w gotowiźnie złożą kaucyi 500 Tal., a w razie potrzeby udowodnią, iż warunkom dzierzawnym zadosyć uczynić mogą.

Warunki dzierzawne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

W Poznaniu, dnia 23. Maja 1838.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Olszowa Lit. B., położone w powiecie Ostrzeszowskim, będą wydzierzawione najwięcéj dającemu na trzy po sobie idące lata, od Sw. Jana r. b. aż do tegoż w roku 1841., w terminie

dnia 26. Czerwca r. b.

o godzinie 4téj po południu, w domu Towarzystwa kredytowego. — Wszystkich tedy chęć dzierzawienia mających wzywamy na powyższy termin z ostrzeżeniem, iż ci tylko przypuszczeni będą do licytacyi, którzy złożą w gotowiźnie 500 tal. kaucyi, a w razie potrzeby udowodnią, iż warunkom dzierzawnym zadosyć uczynić mogą.

O warunkach dzierzawnych poinformować się można w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 30. Maja 1838.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

A U K C Y A

w Dębłowie pod Gnieznem d. 18. Czerw. r. b.

Przez publiczną licytacyą przedawać będę w dniu oznaczonym wyżéj:

1) 100 macior,
2) 500 jagniąt,
3) 250 skopów,
4) 150 baranów,
5) 16 koni roboczych z połszorkami &c.
6) 12 wołów z porządkiem zaprzęgowym,
7) 28 sztuk różnéj rogacizny.

Wszystkie porządki rólnicze, składające się z 5 wozów, 8iu pługów i radeł, machiny do rznięcia sieczki i ziemiaków, do chędożenia zboża i t. d.

A. Miszewski.

Od dnia dzisiejszego można u mnie mieć ciasta zwane Baisées lodami lub winną galaretą napełnione; jestem także w stanie dostarczać wszelkiego gatunku gustownie dekorowanych tortów od 20 sbgr. zacząwszy, którémi po kilkagodzinném wprzody zamówieniu każdego oczekiwania zaspokoję. Tylko torty i ciasta w formie drzew z większemi garniturami i świątyniami upraszam, aby dniem wprzody były zamawiane.

J. Freundt w Poznaniu, ulica Wrocławska Nr. 37.

Nauczyciel muzyki Kambach występuje z Sw. Janem z domu Wgo Pułkownika Skorzewskiego i życzy sobie pozyskać stósowną posadę. — Bliższe wiadomości w Szczurach pod Ostrowem udzielone być mogą.

Posiadającego wszelkie umiejętności szkolne kandydata teologii, rekommenduje na guwernera księgarnia Mittlera w Poznaniu.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 2. Maja 1838.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	102 5/8	102 5/8
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103 1/12	102 7/12
Obligi premiów handlu morsk.	—	65 1/4	64 1/4
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	103 1/8	102 5/8
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	102 3/4	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103	102 1/2
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	4 1/2	—	—
Gdańskie dito w T.	—	43 3/4	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	4	101	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	104 3/4	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	4	101	—
Pomorskie dito . .	4	100 3/4	—
dito dito . .	3 1/2	100 1/8	99 5/8
Kur- i Nowomarch. dito . .	4	100 3/8	—
dito dito dito . .	3 1/2	100 3/8	99 7/8
Szląskie dito . .	4	—	103 3/4
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	90 1/4	—
Złoto al marco	—	215 3/4	214 3/4
Nowe dukaty	—	18 1/4	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 talarów .	—	13 3/8	12 7/8
Disconto	—	3	4